

## DIAKONAT STAŁY W KOŚCIELE

**W niedzielę 23 maja br., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w archikatedrze warszawskiej pw. św. Jana Chrzciciela o godz. 11.00 odbędą się święcenia kolejnego diakona stałego w archidiecezji. Po ukończeniu sześćioletnich studiów teologicznych i czteroletniej formacji, akolita Cezary Uszyński otrzyma sakrament święceń diakonatu z rąk biskupa Michała Janochy.**

Przyszły diakon warszawski jest mężem, ojcem czterech dorosłych córek i dziadkiem czterech wnuków. Jest także absolwentem studiów inżynierskich Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej. Prowadzi firmę. Od trzynastu lat pełni posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej.

### **Diakonat stały – pomost między hierarchią i świeckimi**

Mimo zauważalnego spadku powołań do kapłaństwa, diakonat stały jest jedną z form posługi duchowej, która nie przeżywa kryzysu w Kościele powszechnym. Z każdym rokiem wzrasta zainteresowanie tą formacją, zwłaszcza wśród żonatych mężczyzn, którzy spełnili się jako mężowie i ojcowie i chcieliby podjąć posługiwanie we wspólnocie chrześcijańskiej.

Służbę diakona stałego można stawiać za wzór zaangażowania świeckich w Kościele. Diakoni żyją w świecie, mają najczęściej rodziny, wykonują swój zawód, ale pomagają w pracy duszpasterskiej. Mogą udzielać sakramentu chrztu, rozdzielać Komunię świętą, błogosławić związkom małżeńskim, głosić kazania podczas Mszy, przewodniczyć obrzędom żałobnym i pogrzebowym; prowadzić nabożeństwa, nie mogą natomiast sprawować Eucharystii oraz spowiadać. Bardzo często posługują we wspólnotach i ruchach religijnych jako moderatory, prowadzą kursy przedmałżeńskie.

### **Różnica między zwykłym diakonem a diakonem stałym**

W Kościele katolickim sakrament święceń obejmuje trzy stopnie: diakonat, prezbiterat i episkopat (biskupstwo). Zwykły diakonat jest zazwyczaj „przejściowy” – kandydaci do święceń kapłańskich przechodzą ten stopień jako przygotowanie do kapłaństwa i oczywiście zachowują celibat.

Natomiast diakonem stałym może być mężczyzna żonaty lub kawaler. W przypadku tego ostatniego zostaje on już do końca życia celibatariuszem zgodnie z zasadą, że nie ma ślubu kościelnego po święceniach.

### **Kto może zostać diakonem stałym?**

Warunkami wstępnymi przystąpienia do diakonatu stałego są przede wszystkim odpowiednie kwalifikacje duchowe i psychiczne: głęboka religijność, łatwość nawiązywania kontaktów, chęć zaangażowania w prace charytatywne. W przypadku mężczyzn żonatych ważne jest pozytywne świadectwo kierowania własnym domem. Kandydaci, zgodnie z przepisami Konferencji Episkopatu, powinni otrzymać odpowiednią formację teologiczną, ale i praktyczną – ważna jest także znajomość przepisów prawa kanonicznego. Kandydat związany małżeństwem musi mieć

ukończone 35 lat, do tego 5 lat stażu małżeńskiego i posiadać pisemną zgodę żony. Prawo kanoniczne nie wyznacza górnej granicy święceń. Zazwyczaj konferencje biskupie ustalają ten wiek na 50 lat dla mężczyzny, który całkowicie poświęca się posłudze diakonackiej oraz 55 lat dla tego, który oprócz diakonatu pracuje zawodowo.

Przygotowanie do diakonatu wymaga przejścia kursów teologicznych, które odbywają się m.in. w Ośrodkach Formacji Diakonów Stałych, które powstały w niektórych diecezjach. Prowadzą one zazwyczaj trzyletnie kursy formacyjne.

## **Historia diakonatu w Kościele powszechnym**

Diakonat należy do najstarszej tradycji Kościoła, żeby wspomnieć choćby pierwszego męczennika św. Szczepana czy siedmiu mężów „cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości” (Dz 6,3), którzy „obsługiwali stoły”, czyli zajmowali się opieką charytatywną i sprawiedliwym rozdzielaniem darów. Około V wieku urząd diakona powoli zanikał, stając się jedynie stopniem przejściowym do kapłaństwa; zachował go jedynie Kościół prawosławny i związane z Rzymem Kościoły wschodnie (syrzyjski i koptyjski). Myśl odrodzenia diakonatu stałego pojawiła się w okresie międzywojennym w środowisku niemieckim, ale dopiero Sobór Watykański II zdecydował o przywróceniu instytucji diakona. Ostatecznie 15 sierpnia 1972 r. w motu proprio „Ad pascendum” Paweł VI ustalił dokładne warunki dopuszczania i wyświęcania kandydatów na diakonów.

## **Diakonat stały w Polsce**

Diakoni stali się obecni w życiu Kościoła w Polsce dopiero od 13 lat. Pierwsze święcenia diakona stałego udzielone żonatemu mężczyźnie przez biskupa Andrzeja Suskiego odbyły się 6 czerwca 2008 r. w Toruniu. Liczba diakonów stałych w Polsce jest wciąż niewielka na tle Kościoła powszechnego – 42 osoby. Tylko dwóch z nich jest bezżennych, reszta żyje w małżeństwie. Są wśród nich: profesorowie uniwersytetów, pracownicy wyższych uczelni, ale też były policjant, psycholog, są psychoterapeuci, pracownik pomocy społecznej, jest jeden dziennikarz. Jak dotychczas niewiele diecezji ma swoich diakonów; najwięcej jest ich w diecezji opolskiej – ośmiu.

Diakoni tworzą wspólnotę rozproszoną po całym kraju, ale dbają o utrzymanie ścisłych więzi, czemu służą coroczne kilkudniowe zjazdy w okresie wakacyjnym, na które przyjeżdżają wraz z rodzinami, zapraszają też kandydatów; organizowane są skupienia rekolekcyjne. Trzeba także odnotować, że diakoni stali nie mają jak do tej pory swojego biskupa oddelegowanego z ramienia Konferencji Episkopatu Polski; jako duchowni podlegają biskupowi swojej diecezji, ale wydaje się że osoba biskupa koordynatora ogólnopolskiego byłaby bardzo pomocna.

## **Diakonat w praktyce**

Specyfikę bycia diakonem przybliżył Bogdan Sadowski, pierwszy diakon stały metropolii warszawskiej i trzeci w Polsce, wyświęcony 9 sierpnia 2009 r.: – Zawsze spotykałem się z pozytywnym nastawieniem, a często wręcz z entuzjazmem, że taka forma istnieje w Kościele. Gdy ubrany w koloratkę prowadziłem kursy przedmałżeńskie i przedstawiając się mówiłem, że jestem diakonem stałym, a jednocześnie mam 40-letni staż małżeński – z tą samą żoną i że się lubimy do tej

pory! – to odczuwałem, że młodzi zaczynają słuchać z zainteresowaniem, może nawet większym, niż gdyby słuchali prezbitera.

Mimo kilkunastoletniej obecności w naszym Kościele wiele kwestii, dotyczących choćby stroju diakona, jest jeszcze do końca nieuregulowanych. Formalnie diakonat w Polsce kieruje się wytycznymi, które zatwierdził Watykan na prośbę Episkopatu Polski. Wśród wytycznych jest sugestia, że strojem codziennym jest świeckie ubranie z przypiętą oznaką diakona. Jednak podczas uroczystości pogrzebowych czy innych obowiązków pozaliturgicznych diakon powinien nosić sutannę. Kwestie stroju są rozstrzygane w poszczególnych diecezjach w różny sposób.

– W Warszawie raczej zdecydowanie oczekuje się, że diakon na co dzień nie będzie chodził w koloratce – mówi diakon Sadowski. Taka ostrożność wielu duchownych wynika, tak mi się przynajmniej wydaje, z obaw, że możemy się zgorznieć np. wśród sąsiadów czy parafian, którzy powiedzą: ma żonę, a tu udaje księdza. Ja uważam, że jeżeli ktoś zdecydował się mnie wyświęcić, to znaczy, że okazał mi zaufanie i wierzy, że zachowam się roztropnie. Nie założę koloratki np. idąc na zabawę, do pracy, czy z żoną na zakupy. Ale wkładam ją pracując w kancelarii parafialnej, czy idąc do chorych, bo osoby w takich przypadkach oczekują po prostu spotkania z duchownym.

Pytany o radości w posłudze diakona odpowiada: – Największą radość sprawia mi możliwość błogosławienia; to jest przypisane właśnie duchownemu. Świecka osoba, np. szafarz nadzwyczajny Komunii świętej może dokonać wystawienia Najświętszego Sakramentu, ale nie może błogosławić. Ja w imieniu Kościoła mogę błogosławić chorych, uczestników spotkań religijnych, wszystkich wiernych. Także uczestniczenie w liturgii Eucharystii jako diakon – mimo upływu lat i pewnej rutyny – jest wciąż dla mnie niezwykłym przeżyciem.